

Wznowienie akcji letniej

W poniedziałek — w drugim dniu powtórnie ogłoszonego stanu alarmowego w woj. krakowskim sytuacja na rzekach górskich okazała się mniej groźna niż przewidywano. Wody, które w niedzielę przekroczyły na wszystkich górskich rzekach stany ostrzegawcze, zaczęły opadać. W głównej mierze przyczyniły się do tego warunki atmosferyczne. W niedzielę po południu deszcz przestał padać. Na terenach, gdzie ustąpiła już woda, mieszkańcy pracują nad usuwaniem ze sprzętu rolniczego i zagrod obryzanej masy mułu. Ekipy sanitarne odkażają studnie oraz przeprowadzają szczepienia ochronne.

Jak informują Kuratorium Okręgu Szkolnego i Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Krakowie — można już organizować kolonie i obozy letnie na terenie woj. krakowskiego. Nadal wstrzymane są jedynie przyjazdy dzieci na kolonie do Bochni oraz miejscowości: Piaszki — Drużków w pow. Brzesko, Ochotnica w pow. Nowy Targ i Swinna Poręba w pow. Wadowice.

Organizatorów obozów pod namiotami na terenie woj. krakowskiego nadal obowiązuje konieczność wcześniejszego porozumienia się z powiatowymi stacjami sanitarno-epidemiologicznymi. (PAP)

GLÓŚNIE WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
28
LIPCA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 177 (9221)
Cena 50 gr

W trosce o każdy kłos

Aura opóźnia sprzęt zbóż

Podobnie jak wiosną również i obecnie wyjątkowo nie sprzyjająca aura nie szczydzi kłopotów naszym rolnikom. Nienotowane w tym okresie ulewne deszcze, zwłaszcza w południowo-wschodnich rejonach kraju na początku drugiej połowy lipca nie tylko zahamowały zbiory rzepaku i jęczmienia ozimego, ale spowodowały w wyniku powodzi zniszczenie upraw polowych na sporych obszarach. Tak więc do strat poniesionych na skutek wymarzenia zbóż ozimych zimą i nie obsiania całego arealu zbożami jarymi wiosną, która była o trzy tygodnie opóźniona, doszły obecnie straty spowodowane powodziami.

Cały wysiłek rolników skoncentrowany jest więc na niedopuszczeniu do dalszych strat w plonach, co nie jest bynajmniej łatwą sprawą. Ponowne opady deszczu utrudniają bowiem prace polowe, które z każdym dniem coraz bardziej się spiętrzają. Równocześnie z niezakończonymi jeszcze zbiorami rzepaku i jęczmienia ozimego, w większości województw dokonuje się także sprzętu żyta. Nie zważając na padający deszcz rolnicy pracują w polu dosłownie od świtu do późnych godzin nocnych.

Mimo tak trudnych warunków w woj. rzeszowskim rolnicy kończą już sprzęt rzepaku, którego większość zdążyli w ciągu kilku ostatnich tygodni dni zwieźć, a gdzieś niedługo rozpoczną także omloty. W niektórych powiatach tego województwa skoszono już także żyto na prawie połowie arealu obsianego tą rośliną.

W jeszcze trudniejszych warunkach pracują rolnicy woj. krakowskiego, gdzie skutki powodzi są o wiele większe. Toteż tutaj sprzęt rzepaku dobiega końca tylko w niektórych powiatach, zaś koszenie żyta dopiero rozpoczęło. Rolnicy pracują także w dni świąteczne, aby nadrobić w miarę możliwości opóźnienia.

Również w woj. kieleckim, gdzie szybko dojrzewa do zbioru żyto i pszenica, nie upo-

rano się jeszcze ze sprzętem rzepaku i jęczmienia ozimego. Toteż podobnie jak i w innych województwach, rolnikom odczuwającym brak siły roboczej ofiarne pomaga młodzież nie tylko wiejska, ale także z miast przebywająca na obozach.

Podobnie zaawansowane są prace żniwne w województwach lubelskim, warszawskim, łódzkim i katowickim.

W korzystniejszej sytuacji są gospodarstwa chłopskie Wielkopolski, gdzie uporano się już ze sprzętem rzepaku, a zboża ozime są mniej powolne, dzięki czemu można je zbierać przy pomocy kombajnów i snopowiązałek. Dobrze jest również zaopatrzenie wsi w artykuły zarówno konsumpcyjne jak i w środki produkcji niezbędne przy sprzęcie zbóż. I tutaj z dużą pomocą pospieszyła młodzież odpowiadając na apel ZG ZMW pod hasłem „Każdy kłos na wagę złota”. M. in. w pow. Konin hasło to realizuje 89 kół ZMW.

Natomiast w województwach północnych prace polowe koncentrują się niemal wyłącznie na zbiorach rzepaku i jęczmienia ozimego. Tylko w niektórych powiatach posiadających lekkie gleby, nieliczni rolnicy przystąpili do koszenia żyta. Żniwa żytnie spodziewane są tutaj w pełni dopiero pod koniec pierwszej dekady sierpnia. (PAP)

Węgiel aktywny z trocin

W biurze projektów przemysłu drzewnego w Warszawie opracowano dokumentację techniczną tzw. pieca wielopółkowego. Jest to urządzenie do produkcji węgla aktywnego z drobnych odpadów drzewnych takich jak trociny, wióry itp. Pozwoli ono wykorzystać bezużyteczne dotychczas odpady do produkcji bardzo poszukiwanego przez przemysł artykułu. Węgla aktywne znajdują bowiem szerokie zastosowanie m. in. w przemyśle chemicznym, spożywczym, a szczególnie w gospodarce komunalnej w urządzeniach do oczyszczania wód.

Pierwszy doświadczalny piec wielopółkowy zostanie zainstalowany w Orzechowskich Zakładach Przemysłu Sklejek w Orzechowie pow. Września. Jeżeli uzyskane wyniki będą pozytywne, to w r. 1972 nastąpi uruchomienie produkcji na skalę przemysłową. (PAP)

Przedstawiciel Kambodży w Polsce

W niedzielę przybył do Warszawy Thiann Mumm — przedstawiciel patriotycznych i postępowych sił Kambodży, skupionych wokół Frontu Jedności Narodu Kambodży, kierowanego przez księcia Norodoma Sihanouka. Thiann Mumm — znany działacz lewicy kambodżańskiej — jest obecnie ministrem gospodarki i finansów w królewskim rządzie jedności narodu.

Powódź w Indiach

Powódź w Indiach przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Ostatnio poziom wód Brahmaputry gwałtownie wzrósł, niemal na całej długości rzeki.

Największe szkody powódź spowodowała w stanie Asam. W ciągu ostatnich 3 dni ekipy ratownicze uratowały tam 3 tys. osób. Już od 6 dni stan Asam jest od-

Minister Spraw Zagranicznych Belgii z wizytą w naszym kraju

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego, przybył w poniedziałek z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Belgii — Pierre Harmel. Towarzyszą mu wyżsi urzędnicy belgijskiego MSZ.

W wypowiedzi udzielonej na warszawskim lotnisku dziennikarzom min. Harmel powiedział m. in.:

„Jestem rad z powodu mojego kolejnego przyjazdu do Warszawy — miasta odbudowanego ze zniszczeń wojennych, będącego symbolem nieziszczalności. Będę mógł tu konty-

nuować polsko-belgijskie rozmowy, które od szeregu lat odbywają się między rządami obu krajów. Dzisiaj rozpoczynam piątą już wzajemną wizytę między ministrami spraw zagranicznych obu krajów, które zapoczątkowane zostały w 1963 r. wizytą w Polsce mojego poprzednika — min. Spaaka.

Tak więc nigdy nie zaprzestaliśmy wzajemnej wymiany poglądów i współpracy na tematy — które w tej chwili są już zaawansowane — bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Wydaje mi się, że chwila obecna jest dogodnym momentem do omówienia z min. Jędrzychowskim tych dojrzewających do rozwiązania problemów”.

W godzinach wieczornych min. Stefan Jędrzychowski podejmował obiadem min. Pierre Harmela i towarzyszące mu osoby. W czasie przyjęcia Stefan Jędrzychowski i Pierre Harmel wymienili toasty. (PAP)

Kompromis wobec dokerów

Komisja, powołana przez rząd brytyjski w celu znalezienia rozwiązania konfliktu między dokerami a pracodawcami, odrzuciła główny postulat strajkujących, a mianowicie żądanie podwyżki płacy podstawowej. Jednocześnie jednak raport komisji opublikowany w poniedziałek w Londynie oferuje dokerom podwyżkę stawek za godziny dodatkowe i pewne zmiany w systemie obliczania różnych dodatków, co — zdaniem komisji — powinno stanowić poważne zadośćuczynienie żądaniom strajkujących.

Raport, przygotowany przez lorda Pearsona, został w całości zaakceptowany przez pracodawców. Przywódcy związku, wstrzymując się na razie od komentarzy, zwołali na środę konferencję delegatów związkowych z całego kraju, która ma powziąć decyzję w tej sprawie. (PAP)

Kekkonen u U Thanta

Przebywający w Stanach Zjednoczonych prezydent Finlandii Urho Kekkonen złożył w poniedziałek oficjalną wizytę w siedzibie ONZ w Nowym Jorku i przeprowadził rozmowę z sekretarzem generalnym ONZ U Thantem. (PAP)

Zgon Salazara

W nocy z niedzieli na poniedziałek, zmarł w wieku 81 lat b. premier Portugalii, Antonio de Oliveira Salazar.

Nagroda

dla polskiego filmu

Polski film „Dziura w ziemi”, reż. Andrzeja Kondratiuka, odniósł poważny sukces na zakończonym w niedzielę w Karłowicach Varach w Czechosłowacji XVII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym. Utrzymał on wielką nagrodę specjalną międzynarodowego jury Festiwalu.

Bomby w Belfaście

Jak donoszą z Belfastu, w poniedziałek rano nastąpiła tam eksplozja dwóch ładunków wybuchowych. Nieznani sprawcy podłożyli bomby przed wejściem do jednego z barów. Budynek został częściowo zniszczony. Ofiar w ludziach nie było.

Protest przeciw wojnie

W miejscowości Cambridge w USA odbyła się 26 bm. burzliwa demonstracja młodzieży, domagającej się natychmiastowego zakończenia wojny na Półwyspie Indochińskim. Policja użyła granatów z gazem łzawiącym. Na zdjęciu: jeden z demonstrantów stara się obezwładnić policjanta, który aresztował jego kolegę.

CAF —
UPI — telefoto

Indochiny, Bliski Wschód

- Sajgon zwiększa pomoc dla Lon Nola
- Wzajemne naloty izraelsko-egipskie

Jak zakomunikował w Sajgonie południowietnamski rzecznik wojskowy, do Kambodży wysłane zostały w niedzielę posiłki wojsk sajgońskich, aby stawić czoło nowej ofensywie przygotowywanej przez zwolenników księcia Sihanouka w rejonie tzw. „kaczego dziobu” na południe od drogi łączącej Sajgon z Phnom Penh. Chodzi w tym przypadku o 2500 żołnierzy. Tym samym ogólna liczba żołnierzy południowietnamskich walczących w Kambodży, zwiększyła się do 20 tysięcy.

Wokół planu Rogersa

Rzecznik irackiej Rady Rewolucji podał w niedzielę wieczorem do wiadomości, że Irak odrzucił propozycję amerykańską w sprawie rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Także Komitet Centralny Organizacji Palestyńskich odrzucił plan Rogersa. Stwierdza on, że jakakolwiek decyzja wstrzymania ognia nie będzie wiążąca dla partyzantów palestyńskich. Przeciwni planowi Rogersa wypowiedzieli się również Syria. Jak wiadomo — nie akceptowała ona rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r.

Premier Jordani Riżaf oświadczył w niedzielę wieczorem, iż rząd jordański jednomyślnie zaakceptował tekst odpowiedzi na inicjatywę amerykańską w sprawie uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie. Odpowiadając na pytanie dziennikarzy, Riżaf oświadczył, iż odpowiedź rządu jordańskiego pokrywa się ze stanowiskiem rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Przez całą niedzielę obradował rząd izraelski, tematem posiedzenia był plan Rogersa. Nie podjęto żadnej decyzji w tej sprawie. Gabinet izraelski ma zebrać się ponownie we wtorek. (PAP)

Oddziały wiernie księciu Sihanoukowi zaatakowały w poniedziałek dwa zakłady przemysłowe, położone na południu Kambodży, oraz przypuściły nowy atak na pozycje sił reżimowych w Kirirom, 90 km na zachód od Phnom Penh.

Wojska sajgońskie w sile 2500 osób rozpoczęły w niedzielę nową operację na terenie Kambodży w rejonie Kompong Trabec. Podczas walk 5 żołnierzy sajgońskich zostało zabitych, a 5 odniosło rany.

W niedzielę zestrzelony został nad terytorium DRW amerykański samolot zwiadowczy bez pilota. Jest to 3.357 samolot Stanów Zjednoczonych zestrzelony nad terytorium DRW.

Grupa egipskich myśliwców bombardujących dokonała w poniedziałek nalotu na pozycje izraelskie w północnej części Kanalu Sueskiego.

Egipskie myśliwce bombardujące zestrzeliły w poniedziałek po południu jeden samolot izraelski typu „Mirage” podczas drugiego rajdu lotniczego na stanowiska izraelskie po wschodniej stronie Kanalu Sueskiego.

24 izraelskie samoloty przez 3,5 godziny ponawiały próby atakowania pozycji egipskich w rejonie Kanalu Sueskiego. Egipski rzecznik wojskowy oświadczył, iż celem samolotów nieprzyjacielskich były pozycje wojsk ZRA w rejonie Suez, portu Tufik, El Kantary i El Harz. Egipska obrona przeciwlotnicza udaremniła zamiary nieprzyjaciela.

SPORT

VI ETAP — CZECHOWSKIEGO
VI etap Wyścigu Dookoła Polski na trasie Oświęcim — Bielsko Biala, długości 137 km, wygrał Zenon Czechowski przed Stanisławem Gazdą i Stanisławem Labochą. W klasyfikacji ogólnej po VI etapach prowadzi w dalszym ciągu Henryk Woźniak przed Zenonem Czechowskim.

GASIOREK I KRÓLOWNA W FINALACH
W Budapeszcie zakończyły się międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Węgier. Do finału zakwalifikowała się polska para Gasior i Królówna po zwycięstwie nad parą węgierską Barany i Szoerényi 8:6, 5:7, 6:2.

NA II MIEJSZCIE
Reprezentacja Polski w siatkówce kobiet uplasowała się na drugim miejscu w międzynarodowym turnieju „Warneńskie lato”, ulegając w decydującym spotkaniu zespołowi Bułgarii 2:3.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH SIATKARZY
Pomyślnie rozpoczęli polscy siatkarze swe występy na międzynarodowym turnieju w Rydze. Po zwycięstwie w międzynarodowym turnieju w Warszawie, nasi siatkarze wygrali w poniedziałek w stolicy Łotwy z zespołem Rumunii 3:2 (15:6, 17:15, 8:15, 6:15, 15:8).

...I KOSZYKARZY
Drugie miejsce zajęli polscy koszykarze, startujący w międzynarodowym turnieju w Palermo. W ostatnim spotkaniu Polska pokonała Bułgarię 93:81 (38:29).

SUKCES I PORAZKA STARTU
Beniaminek pierwszej ligi hokeja na trawie — Start (Gniezno) rozegrał dwa spotkania międzynarodowe z silnym zespołem ligowym NED — Dynamo Rostock. W pierwszym meczu startowcy pokonali gościa 5:1 (1:2). Natomiast w drugim pojedynku rezerwy Startu uległy drużynie Dynamo 1:2 (0:2). (ob)

LOGODA

Zachmurzenie duże z okresowymi, większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna w granicach 17 — 20 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Jeśli zatem mówimy o intensyfikacji gospodarki narodowej, lansujemy konsekwentnie rozwój najbardziej przyszłościowych gałęzi do potrzeb kraju i odbiorców w świecie — nie wolno nam tracić z oczu skutków wielkiej rewolucji, jaka dokonała się na rodzimym rynku: przestał być rynkiem sprzedawcy, zaczął być rynkiem nabywcy. Role się odwróciły, warunki stawia klient. przemysł — żeby żyć — musi je przyjąć. (APD)

Koniec wieńczy dzieło...

Bunt chłopów w Polsce sięgają dalekiej przeszłości. W miarę rozwoju stosunków społecznych w naszym kraju, walka chłopów o równouprawnienie, o oświatę i ziemię dla ludu, o godność własną, przechodziła stopniowo na płaszczyznę polityczną. Na tym tle narastały idee ruchu ludowego, które przed 75 laty znalazły praktyczny wyraz w powołaniu do życia niezależnej organizacji politycznej: 28 lipca 1895 roku na zjeździe chłopskim w Rzeszowie powstało Stronnictwo Ludowe. Wkrótce potem w 1904 r. powstał Polski Związek Ludowy, działający na ziemiach zaboru rosyjskiego.

Ruch ludowy rozwijał się w dość szybkim tempie. Przewidywając przeszkody, stawiane mu przez rodzimą i obcą reakcję, a także wewnętrzne trudności, wniósł ogromny wkład w dzieło rozbudzenia i podnoszenia świadomości społecznej i narodowej wśród mas chłopskich w Małopolsce i Kongresówce.

Ruch ludowy w Wielkopolsce nie ma takich wieloletnich tradycji, nie zapuścił bowiem korzeni w okresie zaborów. Bo odmienne tu były warunki, struktura społeczna i wytworzone historyczne stosunki klasowe na wsi. Nie oznacza to, że chłop nie przejawiał żadnej aktywności społecznej. Działały różne instytucje rolnicze, organizacje spółdzielcze, towarzystwa oświatowe. Był to ruch o wielkiej doniosłości, szereg nawiązań do pracy organizacyjnej, występujących w obronie polskiej kultury i ziemi. Przejmowały on był patriotyzmem, lecz jednocześnie solidaryzmem, czemu sprzyjały warunki walki z pruską polityką germanizacyjną i wywłaszczeniową.

Reprezentanci interesów wsi

Ruch ludowy przeciwstawiający się hegemonii sfer obszarowych powstał na wsi wielkopolskiej dopiero na progu II Rzeczypospolitej. Chłopi byli odsuwani od wpływu na pracę samorządu wiejskiego, kółek rolniczych, rad gminnych, sejmików powiatowych, Wielkopolskiej Izby Rolniczej, gdzie władzę sprawowali obszarnicy i bogaci kupcy zbożowi. W tych okolicznościach w maju 1919 roku powstał załączek organizacji politycznej pod nazwą Zjednoczenie Włościan. Chociaż głosiło ono umiar kowany program reform, to jednak w związku z tym, że przeciwstawiało się wpływom obszarniczym — endecja prowadziła z nim zacietą walkę. W listopadzie 1920 r. Zjednoczenie Włościan połączyło się z Polskim Stronnictwem Ludowym „Piast”.

Niezależnie od tego, jaką rolę odgrywali przywódcy PSL „Piast”, a niekiedy wbrew nim — wielu członków stronnictwa działających na wsi wielkopolskiej przyczyniało się do rozwoju zainteresowań społecznych i postępowej świadomości chłopów, rozbijało złudzenia i domagało się bardziej zdecydowanej walki z sanacją. Działalność ich podkładała znacznie kwestii rolnej, bardziej lub mniej konsekwentnie wskazywała na problemy, które musiały być rozwiązane — i zostały rozwiązane, choć dopiero w Polsce Ludowej. Pracę swą kontynuowali po 1931 r. w Stronnictwie Ludowym, które powstało po zjednoczeniu trzech stronnictw chłopskich — w celu stworzenia lepszych warunków walki z dyktatorską formą rządów sanacji.

Stosunkowo dużym radykalizmem społecznym wyróżniali się działacze ludowi w wschodnich powiatach Wielkopolski,

Atrakcja muzeum w Piszku

Atrakcją niedawno założone go w Piszku muzeum, jest też ponad trzystukilowe łosia, ofiarowany przez leśnika z Wilczego Bagna, p. Ludwika Śliwke. Ekspozycja ten, jak i wiele innych jest prywatną darowizną. Dodać trzeba, że całe muzeum jest właściwie efektem inicjatywy społecznej mieszkańców Piszka, którzy sami przygotowali i wyposażyli lokal, a następnie pozbiórali i skompletowali ekspozycję tam obecnie zbiory. (a)

gdzie przed zjednoczeniem dokonany w 1931 r. wpływ posiadało Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” i Stronnictwo Chłopskie. W powiatach tych działała także Niezależna Partia Chłopska. Dochodziło tam niejednokrotnie do wspólnych akcji działaczy ruchu ludowego i rewolucyjnego ruchu robotniczego, który wyrażając interesy ogółu mas pracujących, coraz pełniej reprezentował też interesy wsi i był sojusznikiem postępowego ruchu chłopskiego.

Ruch ludowy w Wielkopolsce posiada więc także postępowe tradycje z lat międzywojennych, które kontynuuje obecnie Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Tradycje te nie sięgają wprawdzie 75 lat wstecz, nie są tak bogate w wydarzenia i radykalne poczyny rewolucyjne jak w innych regionach kraju, ale nie mniej odegrały swą rolę w kształtowaniu klasowej świadomości wsi, w kształtowaniu postaw i poglądów poszczególnych jednostek i całych środowisk. Tradycjom tym poświęcono niejedną cenną pracę historyczną, wydaje się jednak, że warto je wciąż wzbogacać wspomnieniami działaczy ruchu ludowego.

Mówi prezes Adamczak

Mamy w Wielkopolsce kilkadziesiąt kół ZSL z 50-letnim lub zbliżonym stażem, których członkowie i działacze pracują dziś wspólnie z członkami i działaczami PZPR nad podniesieniem poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi, nad utrwaleniem zdobyczy ustroju socjalistycznego.

Jednym z nich jest koło ZSL w Gulczu. Wieś zamieszkała przez setkę rodzin, licząca łącznie 700 osób, leży na trasie z Czarnkowa do Wielunia, tuż nad Notecią. Koło Stronnictwa, liczącemu 23 członków, przewodzi od 47 lat Leon Adamczak, dziś już 75-letni, ale krzepki i pełen wigoru gospodarz na blisko pięciu hektarach. Uczestnik strajku szkolnego w latach 1906/7 i Powstania Wielkopolskiego 1918/19 roku, działacz na wielu innych odcinkach życia społecznego i gospodarczego wsi, gromady i powiatu, wieloletni radny GRN i PRN, odznaczony Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Odznaką 1000-lecia. Mimo swych 75 lat, Adamczak dysponuje doskonałą pamięcią. To żywa encyklopedia

z zakresu historii wsi wielkopolskiej, jej walk politycznych i społecznych.

Ruch ludowy w Czarnkowskim i w Wielkopolsce — wspomina L. Adamczak — ma dopiero poza sobą 50 lat, ale to nie jest takie ściśle jeśli chodzi o podłoże ruchu. Znaczną rolę odegrała docierająca do nas przed udyskaniem niepodległości „Gazeta Grudziądzka”, którą — pod wpływem i namową matki — pilnie czytywałem w latach mej młodości. Podobnie i inni moi rówieśnicy. Toteż gdy po zwycięskim zakończeniu Powstania Wielkopolskiego spostrzegaliśmy, że nie dopuszcza się młodości i średniorolnych chłopów do udziału w zarządzaniu gminą, powiatem i województwem, że z list wyborczych skreśla się naszych kandydatów jeszcze przed ich zgłoszeniem do komisji, postanowiliśmy się zorganizować. Na naszym terenie oddziaływało Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”, toteż w Gulczu i w innych wsiach powiatu czarnkowskiego powstały koła tego Stronnictwa.

Wspomnienia

wzbogacające tradycje

Nie pamiętam już dziś dokładnie ile kół zorganizowało się w tym czasie w powiecie czarnkowskim, pamiętam natomiast, że przy następnych wyborach do sejmiku powiatowego wprowadziliśmy siedmiu ludowców, a do Wydziału Powiatowego dwóch (na sześciu członków tegoż wydziału ogółem). Nasi ludzie weszli również do rad gminnych i zarządów kółek rolniczych. Zaczęto się z nami liczyć, także w wyborach do sejmiku wojewódzkiego i Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Wkrótce mieliśmy już Zarząd Powiatowy PSL, który po zamachu majowym Piłsudskiego usiłował nas wprowadzić na podwódkę sanacyjną. Wybraliśmy nowy zarząd i walka potoczyła się dalej, chyba bardziej zacietą niż poprzednio. Władze sanacyjne nie przebiegały w środkach i sposobach, aby nasze wpływy na wsi umniejszyć, sprowadzić na margines. Działaczy szykanowano, nasyłano policję szukającą uchybień w sprawach porządkowych, ściągano mandaty karne. Nie daliśmy się i w 1938 roku na dwóch radców do Sejmiku Wojewódzkiego z naszego

Dokończenie na str. 4

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

AMERYKANIE UCIEKAJĄ Z MIAST

(Korespondencja własna API z USA)

Amerykanie uciekają z miast. Proces ten, obserwowany przez demografów od kilkunastu lat, po raz pierwszy potwierdził już liczbowo spis powszechny, którego pierwsze wyniki opublikowano właśnie podczas naszego pobytu w USA. Przede wszystkim spada wyraźnie zaludnienie w większości starych, dużych miast, a powiększają się gwałtownie — suburbia. Również tendencję spadkową wykazują regiony czysto wiejskie na korzyść miast prowincjonalnych, ale jest to zjawisko nieporównywalnie słabsze. Natomiast jak napisał „Newsweek” — w ogóle największe przyrosty ludności wykazuje tzw. „Słoneczne Stany” z Teksasem na czele. Amerykanie migrują więc ku pejzażowi i słońcu.

EXODUS POZA ROGATKI MIAST

Suburbia są osobliwym i bardzo charakterystycznym zjawiskiem rozwoju przetrzennego współczesnych Stanów Zjednoczonych. Nie są to bowiem przedmieścia, lecz rozległe tereny łąk, willowej zabudowy. Takie podwarszawskie Podkowy Leśne czy Zalesia do amerykańskiej potęgi. Pod tym względem bardzo charakterystyczna jest milionowa Atlanta, stolica Georgii i miasto zamordowanego pastora Kinga. Poza centrum i otaczającymi je starymi dzielnicami murzyńskimi w promieniu kil-

kudziesięciu kilometrów od city rozciągają się w liściastych lasach blisko półmilionowe suburbia.

Jak wynika z ostatniego spisu, takie np. ośrodki, jak Minneapolis, Denver, czy Milwaukee — a więc wcale nie największe aglomeracje miejskie typu Nowego Yorku czy Los Angeles — wykazują kilkuprocentowy spadek ludności w tradycyjnych granicach miasta, podczas gdy ich suburbia w ciągu ostatniego dziesięciolecia wzrosły o blisko 50 proc. Doszło do tego, że Minneapolis — St. Paul w granicach miejskich ma 740 tys. mieszkańców, podczas gdy w suburbiach — 1,1 mln ludzi.

Niewątpliwie jedną z podstawowych przyczyn ucieczki z miast i rozwoju suburbiów są coraz dotkliwsze komplikacje i niewygody życia w centrach, zwłaszcza miast wielkich. Podczas pobytu w Chicago jechaliśmy największą autostradą na świecie o szerokości ok. 150 metrów i 8 pasach ruchu w jedną stronę, z szybkością... 15 km na godzinę. I nie było to nic niezwykłego — normalna, codzienna sytuacja w tzw. „rush hour”, występująca rano, w południe (pora lunchu) i przed wieczorem.

Podobnie zatłakane jest lotnisko chicagowskie O'Hara należące do najruchliwszych portów świata, które przyjmuje dziennie ok. 2 tys. samolotów. To zresztą tylko drobne ilustracje wielkomiejskich rozkoszy

Tak oto wyglądają Międzyzdroje w pełni lata. „Oszałamiające” tempo prac i porządek na placu budowy są znakomitą świadectwem gospodarności gospodarzy popularnego kąpieliska i przestroga dla wybierających się do tej renomowanej (!!) miejscowości. Na zdjęciu: remont i przebudowa kawiarni „Piekielko” ciągnie się jeszcze od 1967 r. Jak długo!

Fot. — CAF

Prawdziwa „Piekielko”



Student pracuje

Praktyki dobre i złe

W naszym województwie, podobnie jak w całym kraju, odbywają się w miesiącach letnich studenckie praktyki robotnicze. Celem praktyk, o czym już zresztą pisaliśmy, jest zorganizowanie i powszechne zaznajomienie studenckiej młodzieży z pracą fizyczną, zwłaszcza że okoliczności życiowe w większości przypadków nie zawsze stwarzają tej młodzieży ku temu okazję. Osobiste i praktyczne zaś poznanie pracy fizycznej jest ważnym i niezbędnym elementem wychowania i kształcenia młodych obywateli, którzy w przyszłości powiększą szeregi inteligencji. Słuszność tego założenia potwierdzają opinie rodziców, którzy troszczą się o właściwe wychowanie swych dzieci. Inne istotne założenie, to konkretna użyteczność prac i kierowanie brygad studenckich tam, gdzie są one najbardziej potrzebne jako siła robocza. W Wielkopolsce studenci zaczęli pracować już 1 czerwca, a zakończą prace 29 września. Każda brygada przepracuje 1 miesiąc. Ogółem pracować będzie 5 760 studentów, zwłaszcza w rolnictwie, leśnictwie, budownictwie i zakładach przemysłowych w Poznaniu.

Poznawcza i wychowawcza celowość praktyk jest niewątpliwą i leży w interesie całego społeczeństwa. Aby jednak cele mogły być realizowane, praktyki muszą być właściwie zorganizowane: tak ze strony ZSP, uczelni, jak i zakładów pracy. Jak nas poinformowano w Radzie Okręgowej ZSP,

praktyki na ogół są dobrze przygotowane, lecz można natknąć się na przypadki złej organizacji. Odwiedziliśmy dwie praktyki: we Włoszakowicach (pow. leszczyński), gdzie adepci muzyki pracują w lesie, oraz w Czachu (pow. kościański), gdzie studenci trudzą się w PGR — i im poświęcamy poniższe obrazki.

Włoszakowice. Deszcz, wiatr, chłód. W sali trójkątnej, włoszakowickiego pałacu komendantowa i komendant praktyk, dwóch działaczy ZSP, dziennikarz bratniego pisma i ja — razem im przewidziane prezydium (bez stołu). Przed nami studenci, o tyle studenci, że po egzaminach wstępnych. Dziewczęta i chłopcy.

Jak się wam pracuje? Ciężko. Przedtem upały, gzy, komary, robactwo, teraz zimno, z leśnej trawy, metr wysokości, którą kosimy, leje się woda, nie mamy obuwia ochronnego, nogi wciąż mokre, przebiegamy się, mamy anginy. Nadleśnictwo nie dało obuwi, ponieważ w sklepach go nie ma. Znaczą się, handel nie dał obuwi. Narzędzia, czyli sierpy, okrutnie tępe. Namioty stoją na podmokłym gruncie, rozlatują się.

Wszystkim tak ciężko, czy tylko niektórym? Niektórym, a niektórzy to systematycznie chodzą do lekarza, chociaż są zdrowi. Gdy lekarz nie daje zwolnienia, bo nie ma powodu, to i tak pracą mają „z

głowy”. Do lekarza puścić trzeba, bo a nuż by ktoś naprawdę zachorował, to co wtedy? Więc są pomysły niektórzy. A inni, mniej pomysłów, idą po prostu w czasie pracy na jagody, albo się opalają. Jeszcze inni, to zwyczajnie stoją i twierdzą, że „nie ma głupich”. Niektórzy chcą pracować od 5 rano, a ja bym chciała po południu, bo rano wolałabym spać.

Takich słucham wypowiedzi.

Czy więc byłoby ciężko, gdyby nie było „niektórych”? Czy normy byłyby za wysokie? No nie, może nie... Ale tu jest wielu „niektórych”! Normy są zespołowe, i zespołowo się rozlicza, a jak wykonać zespołowe normy z „niektórymi”? Co zrobić z „indywidualistami”? Przecież nie można dać im „kocowy”, zresztą za dużo kandydatów do tej operacji, a za mało do jej wykonania.

Są więc w pewnej mierze sami sobie winni, sami są przyczyną bałaganu. Nadleśnictwo się obawia, że będą kłopoty przy rozliczeniu, że muzycy nie otrzymają za pracę w lesie wynagrodzenia w takiej wysokości, jak przewidziano. Pewni „pracowici” powinni chyba nawet dopłacić do całego interesu. Nadleśnictwo zapłaciło za wyposażenie i zorganizowanie studenckiej praktyki robotniczej około 100 000 zł. Praktyka jest zmar twieniem nadleśnictwa.

Czacz. Przestronna sala pałacu, kilkanaście, może więcej

łóżek. Studentki chemii krzątają się, odpoczywają, oddają lekturę, jakimś grom, w rogu długowłosego młodzian z miejscowego ZMW i kilka studentek, omawiają plany jakiejś wspólnej artystycznej oświatowej imprezy. Zacznie, spokojnie, przyjemnie. Wyżywienie bardzo dobre, w specjalnie uruchomionej stolówce, brzygdzista bardzo miły, kierownik ma najwyższe wyrazy uznania, biblioteka na miejscu, studentki były w Smiglu na basenie kąpielowym, odbywają się wieczorki taneczne, były w Racocie, w Stadninie Koni, a i na miejscu jest kość do użytku i można na nim trochę truchcikiem pojeździć, pod opieką doświadczonych brzygdzistów. Bardzo ładnie tu się żyje. Odzież ochronna, narzędzia, trampki trochę duże, ale wszystko jest, praca zgodnie z ustawą — fizyczna...

A co to za praca? Gracujemy ścieżki w pałacowym parku, a i trochę w parku działamy. Rzeczywiście, ścieżki ładnie wygracowane. Ale czy trzeba było aż studenckiej praktyki, żeby wygracować ścieżki w Czachu? Może, nie wiemy. Podobno mamy jeszcze zbierać groch i coś robić w kukurydzy. Jak długo tu jeszcze będziecie? Niecałe 2 tygodnie, a szkoda, że tak krótko, bo dobrze się żyje.

MARCIN BAJEROWICZ

BIEDNIEJSI POZOSTAJĄ W CENTRACH

Ludzie uciekają z miast, a miasta ich gonia. Podobna megalopolia powstaje na zachodnim wybrzeżu — między San Diego, Los Angeles i Sanitą Barbarą, oraz nad jeziorem Michigan — bowiem suburbia Milwaukee i Chicago właściwie już się połączyły.

Z kolei jednym ze skutków rozwoju suburbiów — wobec tego, że przenosi się tam ludność zamożniejsza — jest stałe zubożanie się centrów miejskich. Do najuboższych warstw USA należą przede wszystkim ludność murzyńska. Również gwałtownie jej udział wśród ludności wielkich miast amerykańskich.

JERZY JARUZELSKI

Przemiany, które dokonują się w naszym społeczeństwie, obejmują oczywiście także życie rodzinne. Podnosi się poziom kulturowy i umysłowy, wzrasta od odpowiedzialność za liczbę narodzonych dzieci. Decyzje o narodzeniu dziecka podejmuje się w zasadzie po zapewnieniu elementarnych warunków materialnych. I nie na wiele przydaje się agitaacja kościelna, stawiająca na rodziny wie lodzietne. Również małżeństwa uważające się za katolickie, kierują się własnym rachunkiem, własnym poczuciem odpowiedzialności.

Doniosłym przemianom uległy postawy światopoglądowe członków rodzin. W tej dziedzinie wytwarza się model, który z czasem będzie przeżywał. Rozwierała się jedna światopoglądowa w rodzinach, niegdyś dość powszechna, strzeżona przez rodziców, parafę i księży. Model rodziny, tradycyjnie katolickiej, ustępuje miejsca rodzinie pluralistycznej, tolerancyjnej, w której można spotkać różne odcienie stosunku do religii i Kościoła. Rodzice często pozostają przy swej wierze i praktykach religijnych. Dzieci, wychowywa-

ne w tzw. katolickim duchu, często po osiągnięciu wieku dojrzałego przyjmują odmienne postawy światopoglądowe — są bądź ludźmi niewierzącymi, bądź też rozluźniają więzi z Kościołem, zachowując tylko formalne uczestnictwo w tradycyjnych obrzędach. Niekiedy prowadzi to do konfliktów, ale coraz częściej te różnice światopoglądowe nie szkoda trwałości i harmonii rodzinnej. Decydująca staje się więź rodzinna, wzajemna miłość i szacunek — o sprawach religii się nie mówi, nie ma na tym tle konfliktów, nie ma prób wzajemnego przekonywania. Sprawy religii traktuje się jako rzecz prywatną i osobistą. I wydaje się, że właśnie taki model rodziny pluralistycznej, tolerancyjnej, będzie coraz bardziej przeżywał — przy rosnącej jednocześnie liczbie rodzin o postawach laickich.

Rzecz jasna, że taki kierunek przemian w świadomości nie odpowiada kołom kościelnym. Ich ideałem jest rodzina wielodzietna, zsakralizowana, związana na co dzień z Kościołem. Rozliczne formy tzw. duszpasterstwa rodzinnego mają taki typ rodziny utrzymać.

„Przewodnik Katolicki” ogłosił niedawno ankietę na temat: „Być dziś ojcem”. Odpowiedzi na tę ankietę zamieszcza miesięcznik „Więź”. Do tyczą one nie tylko spraw o stawionych w tytule ankiety, ale mówią w ogóle o rodzinie i wychowaniu. Rzecz ciekawa, że wśród wypowiadających się przeważają ojcowie rodzin szczęśliwych — wszystko u nich układa się jak najlepiej, pokonywane są trudności, dzieci pomyślnie wyrastają. Zaprezentowano też najbardziej pożądany przez Kościół typ rodziny patriarchalno-sakralnej. Małżeństwo zawarte w 1946 r. szczył się dziś posiadaniem dwanaściora dzieci. Interesujący jest pogląd autora tej wypowiedzi na regulację urodzeń. Jego żona przed ślubem przyrzekała Matce Boskiej, że nie będzie nigdy wystręgać się dzieci i przyjmie ich tyle, ile się zdarzy, jako zadośćuczynienie za tych, którzy „wystęgują się ich w sposób grzeszny”. Kiedy zbliżało się dziesięć, czy dziesięć dzieci, lekarka w przychodni, u której autor starał się o zwolnienie z pracy, dowiedziawszy się o celu wizyty, spróbowała podjąć rozmowę na temat świadomego macierzyństwa i ojcostwa. Autor w wypowiedzi z ironią i lekceważeniem nazywa lekarzkę „apostolem regulacji urodzeń w białym fartuchu” i z dumą pisze, że rozmowa nie pomogła.

Wydaje się, że ta zaprezentowana przez „Więź” rodzina należy do przeszłości, nie uniknie przeobrażeń. Tylko czy ów szczęśliwy ojciec pogodził się z nimi, przystanie na odmienne postawy światopoglądowe licznej gromadki swych dzieci?

WŁODZIMIERZ WANAT

Z tradycji ruchu ludowego

dokończenie ze str. 3

go okręgu wyborczego (pięć powiatów) przeformułowaliśmy jednego ludowca.

Wściekłość opanowała ówczesnych urzędników Starostwa — wspomina Adamczak — organizatorów akcji ukarano mandatem 20 zł za przewożenie delegatów do lokalu wyborczego w Nowym Tomysku niesprawnym technicznie samochodem prywatnym. Ludowcy zrewanżowali się wkrótce. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego zgłosili sprzeciw w sprawie wypłacenia trzynastej pensji, co dotyczyło także starosty. Istotnym społecznym pociąganiem ludowców z Gulcza, był wniosek (złożony w ich imieniu przez L. Adamczaka — K. J.) na posiedzeniu Rady Gminnej w Rosku. Na jego podstawie uchwalono doroczne stypendium uniwersyteckie dla niezamożnego studenta pochodzącego ze wsi. Skorzystało z niego dwóch kandydatów, a trzeciemu wojna przerwała studia. Mój rozmówca nie pamięta, niestety, nazwisk owych stypendystów.

Wiele, bardzo wiele innych szczegółów z życia i walki ludowców wielkopolskich opowiedział L. Adamczak, których tu nie sposób nawet zająć. Sądę, że warto by zebrać i wydać nieznaną dotychczas wspomnieniami żyjących jeszcze działaczy. Wzbożacy to wiedzę o tradycjach wsi wielkopolskiej. Byłaby to wiedza nie mniej istotna od analiz historycznych przeprowadzanych na podstawie oficjalnych wypowiedzi działaczy szczebla centralnego czy wojewódzkiego, dokumentów i protokołów.

We wspomnieniach tych być może ujawniona by została niejedna jeszcze nieznaną dziś piękna karta postępowych tradycji wsi wielkopolskiej. Poznalibyśmy nowe przykłady stopniowych przemian ideowych politycznych zachodzących w ruchu ludowym, które po II wojnie światowej doprowadziły do wyeliminowania ośrodków konserwatywnych, do zwycięstwa radykalnych sił w ruchu i do współdziału ludowców w budownictwie Polski socjalistycznej.

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

Gotowe łazienki

Radomskie przedsiębiorstwo instalacji sanitarnych przystąpiło — jako pierwsze w kraju — do montażu gotowych kabin łazienkowych, tzn. całych pomieszczeń z wyposażeniem, które będą przewożone na place budowy i tam przy pomocy dźwigów układane w mieszkanki. Mon taż gotowych łazienek jest pierwszym etapem uruchomienia budownictwa wielkopremysłowego tzn. systemem W-70. (a)

Piłka nożna

Tylko Wisła utrzymała pierwsze miejsce w Intertoto

Przedostatnia kolejka rozgrywek grupowych o Puchar Intertoto nie była tak pomyślna dla polskich zespołów jak poprzednie.

Jedynie krakowska Wisła zdobyła dwa punkty wygrywając z zespołem Hvidovre 1:0. Piłkarze krakowscy za tydzień grają z najsłabszym zespołem swojej grupy Winterthur i mają duże szanse na zajęcie pierwszego miejsca. Zagłębie Sosnowiec i Polonia Bytom zremisowały na wyjazdach, co zepchnęło ich na drugie pozycje w grupach.

dla każdego...

Reprezentacja województwa poznańskiego, która na V Ogólnopolskich Letnich Igrzyskach Młodzieży w Szczecinie zajęła w łącznej punktacji trzecie miejsce (za reprezentacją Katowic i Warszawy) otrzymała puchar ZG ZMS, oraz specjalny puchar i sekretarza KW PZPR w Szczecinie A. Walaszka za zwycięstwo w łącznej punktacji w kajakarstwie i żeglarskiej. Następne igrzyska młodzieżowe odbędą się za dwa lata.

Na płycie lotniska w Toruniu odbył się III Ogólnopolski Wyścig Samochodowy o puchar ZG PZMot. Zawodnicy startowali na samochodach formuły III polskiej konstrukcji. Zwyciężył K. Frank — Automobilklub Warszawski.

pach. Polonia zremisowała 1:1 z drużyną Horsens zaś Zagłębie Sosnowiec w tym samym stosunku z Lausanne.

A tak przedstawiają się aktualne sytuacje w grupach, w których grają polskie zespoły:

GRUPA III

1) Olympique	7:3	17:8
2) Zagłębie	7:3	10:8
3) AIK Sztokholm	3:7	8:13
4) FC Lausanne	3:7	5:11

GRUPA V

1) Wisła	8:2	6:2
2) DOS Utrecht	6:4	11:8
3) Hvidovre	5:5	9:5
4) FC Winterthur	1:9	7:18

GRUPA VII

1) Banik Ostrawa	9:1	7:2
2) Gwardia	6:4	14:4
3) WSG Wattens	4:6	9:12
4) Aalborg BK	1:9	7:18

GRUPA VIII

1) Wacker	7:3	12:3
2) Polonia	7:3	8:6
3) Rot-Weiss Essen	3:7	10:12
4) Horsens	3:7	3:12

W towarzyskim spotkaniu poznańska Warta przegrała z beniamini-

Lekka atletyka

Przed startem w Pucharze Europy

Pierwsze komentarze po międzypaństwowym meczu lekkoatletów Polska — Szwecja w Goeteborgu, wygranym przez naszych reprezentantów 111:98, były raczej pesymistyczne. Za tydzień meška lekkoatletyczna reprezentacja Polski czeka turniej półfinałowy Pucharu Europy w Helsinkach, gdzie przeciwnikami Polaków będą NRD, Finlandia, Belgia, Szwecja i Dania. Do finału, który rozegrany zostanie 29 i 30 sierpnia w Sztokholmie, zakwalifikują się po dwa pierwsze zespoły z każdego turnieju półfinałowego. W Sarajewie spotkają się NRD, Węgry, CSRS, Włochy, Jugosławia, Bulgaria w Zurichu: ZSRR, Francja, W. Brytania, Szwajcaria, Hiszpania i Rumunia.

Przed tak poważnymi zawodami, na pewno nie może cieszyć nikt zwycięstw polskich lekkoatletów nad Szwecją, ale nie można być również skrajnym pesymistą. Nasza lekkoatletyka w dalszym ciągu zalicza się do czołowych potęg w Europie i jeżeli chodzi o meška reprezentację, nie powinna mieć większych kłopotów z zakwalifikowaniem się do finału PE. Ostatecznie w Szwecji nie startowali wszyscy nasi najlepsi zawodnicy, a poza tym fatalne warunki atmosferyczne jakie panowały w Goeteborgu w ostatnią sobotę i niedzielę, nie pozwoliły na osiągnięcie dobrych rezultatów.

Optymizmem napawa fakt, że kiedy pierwszy zespół walczył w Szwecji w kraju padło wiele doskonałych rezultatów. Osiągnęli je w większości wypadków młodzi zawodnicy, wśród których wielu to potencjalni kandydaci na Igrzyska Olimpijskie w Monachium. Wydaje się, że nadszedł już czas, aby w niektórych konkurencjach wprowadzić do pierwszego zespołu młodych zawodników. Typowym tego przykładem jest oszczep. Nasi dwaj zawodnicy oszczepnicy Sidor i Nikiciuk mają trudności z przekroczeniem osiemdziesiątki w Szwecji, a w kraju pozostaje zawodnik Jolazyski AZS W-wa, który rzucił 85 metrów. Na pewno trudno jest trenować odpowiedzialnym za wyniki reprezentacji, zrzędnym z usług lekkoatletów, którzy gwarantują osiągnięcie niezłych rezultatów, ale pamiętajmy, że młodzież bez otęsknienia się na międzynarodowych zawodach, nie osiągnie takiej klasy, jakiej byśmy sobie życzyli. Sam trening nie wystarczy.

W znacznie trudniejszej sytuacji są nasze lekkoatletki. Startują one w półfinałach Pucharu Europy w Bukareszcie, mając za przeciwniczki reprezentantki ZSRR, CSRS, Rumunii, Włoch, Szwajcarii i Austrii. W odróżnieniu od meškego zespołu nasze panie nie dysponują zbyt silnym zapleczem i trenerzy nie mają specjalnie w czym wybierać. O ile w konkurencjach biegowych mamy jeszcze kilka klasowych zawodniczek, o tyle w skokach i konkurencjach technicznych sytuacja jest wręcz katastrofalna i nie będziemy zdziwieni, jeżeli tegoroczna kariera w Pucharze Europy, polskie lekkoatletki zakończy w półfinale. W pozostałych dwóch turniejach o wejście do finału PE spotkają się: Berlin — Dania, Finlandia, Francja, W. Brytania, Holandia, Norwegia, NRD, Herford — Belgia, Bulgaria, NRD, Grecja, Węgry, Szwecja, Jugosławia. (s)

klem śląskiej ligi międzywojewódzkiej Górnikiem Niwka 1:2.

INTERESUJĄCY TURNIEJ

NA BOISKU PRZY UL. ROLNEJ

Cztery zespoły a mianowicie Olimpia, Warta, Lech i Przemysław walczyć będą o Puchar Przewodniczącego Prezydium RN Poznania. Dzisiaj na boisku przy ul. Rolnej o godz. 16 Olimpia zmierzy się z Przemysławem a o godz. 17.45 Warta spotka się z Lechem. W środę dokończenie turnieju.

Turniej piłkarski najlepszych drużyn Poznania, będzie świetną okazją do ostatecznego sprawdzenia formy naszych zespołów przed czekającymi ich rozgrywkami mistrzowskimi. Dotyczy to przede wszystkim Olimpii i Warty, które pierwsze swoje mecze rozegrają już 2 sierpnia. Mamy nadzieję, że piłkarze wszystkich drużyn będą nawzajem oszczędzać swoje siły, gdyż szkoda by było, aby tuż przed rozpoczęciem rozgrywek, któryś z zawodników został wyłączone z gry. (s)



Dwa tytuły akademickiego mistrza Polski na 100 i 200 metrów zdobył poznański lekkoatleta G. Gramse [na zdjęciu].



Kibice poznańskiej Warty nie byli zbudowani formą swoich pupiłów w meczu z Górnikiem Niwka. Na zdjęciu: w akcji bramkarz gości. Fot. (2) — K. Przychodzki

W halach i na stadionach

Ze zmiennym powodzeniem walczy Z. Czechowski z poznańskiego Lecha w kolarskim wyścigu Dookoła Polski. Piąty etap przyniósł zwycięstwo Stachurze (CRZZ) Czechowski zajął dalekie, 25 miejsce i oddał przodownictwo w wyścigu Woźniakowi (LZS). Czechowski znajduje się nadal na drugim miejscu i wyprzedza Praskę (LZS), Stachurę i Bochnię (CRZZ).

W wyścigu górskim dla młodych kolarzy Dookoła Słupiec wygrał Smyrnek z tej miejscowości. Dobrze wypadli juniorzy wielkopolscy. Konopiński z Lecha zajął szóste miejsce, a Łakomy z LZS Głuchowo dziesiąte. Lech zajął zeszłoroczne trzecie miejsce.

W Policach koło Szczecina zakończył się II międzynarodowy wyścig kolarski, którego zwycięzcą w kategorii seniorów został M. Szurko (Strzelec Krajeński) przed Andrzejem Kaczmarskim (Stomil Poznań) i Lechem Rychterskim (Orzeł Łódź).

Przez cztery dni najlepsi żeglarze klubów związkowych walczyli w Trzebieży nad Zalewem Szczecińskim. Startowało 140 zawodników z 10 okręgów. Zawody rozegrano w pięciu klasach, z których w dwóch triumfowali reprezentanci Poznania: w klasie Finn wygrał Z. Matela, a w klasie FD E. Blaszkiewicz. Zespołu wo wygrał okręg poznański przed olsztyńskim, z klubów na czele

uplasował się Jachtklub Wielkopolski.

Nie powiodło się zapaśnikom Grunwaldu na wyjeździe w Bułgarii. Walczący w stylu wolnym reprezentanci Poznania przegrali z zespołem Beroe Stara Zagora 3,5:5.

Duży sukces odnieśli wioślarze, startujący w regatach w Amsterdambie. W wyścigu dwójek bez sternika bydgoska osada zajęła pierwsze miejsce, ustanawiając rekord toru wynikiem 6:41,35. Polacy wyprzedzili Holendrów i Duńczyków. Reprezentanci Polski Bromek zajął czwarte miejsce w wyścigu jedynki. Wygrał Dwan (W. Brytania). W wyścigu ósemek zwyciężyła W. Brytania — 5:47,17 przed Polską — 5:50,12.

Reprezentacja polskich koszykarzy przegrała niespodziewanie w Palermo z włoską drużyną Eldorado Bologna 72:95.

Nasi tenisiści zostali wyeliminowani z rozgrywek o Puchar Galea. W Marjańskich Łaźniach przegrali z CSRS 0:5. Do finału tegorocznych rozgrywek zakwalifikowały się reprezentacje CSRS, Francji, Włoch i Hiszpanii.

Reprezentacja CSRS pokonała w Bułgarii, w turnieju o Puchar Warny, reprezentację polskich siatkarów 3:1. NRD wygrała z Węgrami 3:2.

W Moskwie rozegrane zostały międzynarodowe zawody karnego we o Puchar Przyjaźni. Drużynowo zwyciężyła NRD — 935 pkt. przed ZSRR — 361 pkt. i Polską — 298 pkt.

W Sopocie odbyły się międzynarodowe zawody w wieloboju kulturalnym o Puchar Bałtyku. Zespołowo wygrała Polska I — 23 pkt. przed CSRS — 17 pkt. i Polską II — 15 pkt.

Podczas międzynarodowych zawodów pływackich w Wiedniu Zbigniew Pacelt ustanowił rekord Polski w wyścigu na 200 m. st. dow. rezultatem — 2:00,5. Dotychczasowy rekord tego zawodnika był o 0,2 sek. gorszy. Wyścig ten wygrał Kinsella (USA) — 1:59,7 przed Paceltem i Wojtakajtisem (Polska).

W łącznej punktacji Igrzysk Wspólnoty Brytyjskiej Anglia zajęła pierwsze miejsce zdobywając łącznie 84 medale przed Australią — 82, Kanadą — 66, Szkocją — 25, Kenią i Nową Zelandią po 14.

Żużlowcy GKS Wybrzeża pokonał w zaległym meczu o mistrzostwo I ligi Spartę Wrocław 41:36. W Gnieźnie miejscowy Start gościł Unię Tarnów, ulegając jej po wyrównanej walce 38:40. Odrzywołski i Kwarciniński zdobyli dla swych barw, po 10 punktów.

W Lublinie zakończył się XI mistrzostwa Polski modeli kolowych na uwięzi i zdalnie sterowanych falami radiowymi. W imprezie uczestniczyli również reprezentanci ZSRR (wygrali 4 konkurencje), Bułgarii i Węgier. Zespołowo najwięcej punktów zdobyła drużyna LOK Poznań — 7208. W konkurencji międzynarodowej pierwsze miejsce zajęła reprezentacja ZSRR — 2000 pkt. przed Polską — 1675 pkt.

WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Czy mogła to zrobić? Oczywiście! Wystarczyłoby Ewaldowi Reschke powiedzieć, że się omylił, że zamiast mnie, powinien aresztować panią Mayling, a już on by to zrobił na pewno. Panią Mayling osaczyć śledziłem tak, żeby coś nieostrożnego powiedziała nie byłoby wcale trudno, a zresztą nawet Kratze przyznał, że wychodząc urągała na wodza i partię.

Przypomniało mi się na szczęście, że mam się z Trudą spotkać w Alderschof, ano wszystko się zaraz wyjaśni. Nie wiem jednak czemu, ale zdawało mi się, że chciałbym Trudę widzieć wolną od podobnego zarzutu.

W Alderschof było pusto, usiadłem tak, żeby widzieć wejście, tymczasem zaledwie usiadłem, ktoś z tyłu chwycił mnie za ocy.

— Udi, takie małe rączki w Berlinie tylko ty jedna posiadasz, więc podobny dowcip tobie się udać nie może — powiedziałem do roześmianej i uśmiechniętej dziewczyny. — Sia daj i dowiedz się, że o ile bardzo się cieszę z naszego spotkania, o tyle jestem czym innym ogromnie zmierzwił.

— Co się stało?

— Pani Mayling została wczoraj wieczorem aresztowana...

Truda zarzuciła mnie pytaniami równie fachowymi, jak ja dozorę i Urszulę, ale nie umiałem jej nic mądrego powiedzieć.

Milczała chwilę — po czym rzekła:

— Spróbuję się czegoś dowiedzieć, ale muszę najpierw wypytac Urszulę. Tobie... nie radiłabym interesować się osobą panią Mayling, bo niby z jakiego tytułu? Że mieszkasz u niej. Wynajęły pokój, to jeszcze żaden powód do troskliwości.

ści. Ja nie chcę, żebyś się zaplątał w jakąś panią Mayling, którą znasz skąd?

— Z ogłoszenia w „Beobachter”.

— No, więc! Postuchaj! Zrobisz, co się da, żeby się dowiedzieć, kto i za co aresztował panią Mayling, ale ty się w to nie mieszać.

Zjawia się kelnerka, przyjeżdża zamówienie, Truda spojrzała na mnie z wyrzutem:

— Myślałem, że będziemy mogli porozmawiać o sobie... Kato, do późna w noc nie mogłam usnąć... a ty pani Mayling i pani Mayling!

— A cóż ja jestem winien temu, że nie jestem całkowicie wyprany z ludzkich uczuć? A ty... jakiego chciałabyś mieć: kamień czy człowieka z sercem?

— Tylko serce i tylko twoje i tylko dla mnie — szepnęła.

— No, to wiedz, że albo człowiek ma serce, to je ma dla psa i dla ptaka i dla obcego i dla bliskiego człowieka. A jak go nie ma to nie ma dla nikogo.

— „Nie bądź za słodki, bo cię rozliżą”, — uśmiechnęła się. — Tak mówią twoja matka. Jedyna kobieta, której mogłabym zazdrościć!

— Zazdrościć? Czego?

— Tego, że ją godzinami całowałeś! Oh, aż mi się w głowie na samą myśl o czymś podobnym!

— Udi... nic z tego cię nie minie! Przyrzekam ci!

Kelnerka przyniosła kawę i ciastka, zapłaciłem od razu, wobec czego znikła na poczeku i zostaliśmy sami w pustej sali.

— Starszy pan utonął w gazecie, daj buzi, idę pierwsza — przechyliła się ku mnie i nie wiem jak długo trwałby ten pocałunek, gdyby nie to, że znowu szczerknęły drzwi i zjawił się następny starszy pan.

Truda westchnęła, wstała i ruszyła ku wyjściu. Nim wyszła — spojrzała jeszcze raz w moją stronę, uśmiechnęła się, nie! Ona jest naprawdę nieprzytomnie zakochana, a poza tym... ona nie ma nic wspólnego ze sprawą pani Mayling.

Ale o jakimś „rozpracowywaniu” mnie — chyba nie ma mowy...

TEATR

NOWY — g. 19 „Pierścień wielkiej damy”; POLSKI OPERA I OPERETKA — nieczynny; MARCINEK — g. 11 „Ojczyzna”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 12.30, 15 „Ostatnie polowanie” (USA 14 l.); 17.30, 20 „Nie smuć się” (radz. 14 l.); APOLLO — nieczynny; BALTYK — g. 10.12.30, 15.30, 18, 20.30 „Ruchomy cel” (USA 16 l.); CZERNASTKA — g. 10.12.30, 15.30, 18, 20.15 „Barbarella” (franc.-wł. 16 l.); GONG — nieczynny; GRUNWALD — g. 17, 19 „Złota łódź podwodna” (ang. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.12.30, 15.30, 18, 20 „Most” (Jug. 14 l.); KOSMOS — nieczynny; MALTA — g. 17.30, 20 „Strzał w ciemności” (ang. 14 l.); MINIA-TURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Lew przeżył się” (węg. 16 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Le moniadowy Joe” (czes. 14 l.); OLIMPIA — g. 10.12.30, 15.30, 17.30 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.); PALACOWE — g. 15.30 „101 Dalmatyńczyków” (USA 7 l.); 17.30, 20 „Życie w Battersea” (ang. 16 l.); PANCERNIAK I PRZYJAZN — nieczynny; RIALTO — g. 10.12.30, 15.30, 17.30 „Angielka i sultan” (fr.-wł.-NRF — 16 l.); RUSALKI (Szwedz.) — g. 17, 19.30 „Tajemniczy mnich” (radz. 14 l.); SCALA — g. 16 „Wielki wąż Chin-gachoo” (NRD 11 l.); 18 „An-na Karenina” (radz. 16 l.); TECZA — g. 15.30, 19.30 „Gwiazdy Egeru” (I i II ser. węg. 14 l.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Różowa pantera” (ang. 16 l.); WZASOWICZ (Pusz-czyk) — nieczynny; WILDA — g. 15, 17.30, 20 „Miłość, miłość, miłość” (włos. 16 l.); WŁOKNIAR (Steszew) — nieczynny; WRZOS (Luboń) — g. 18 „Nowy” (pol. 14 l.); WRZOS (Mosina) — nieczynny; FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Birma, Kambodża”.

DZURY

Interna, chirurgia ogólna, okuli-styka — Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Długa 1/2, tel. 510-21.
Laryngologia, neurologia — Pań-stwowy Szpital Kliniczny im. Świę-cickiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-51.
Psychiatria — Klinika Psychia-tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-mońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w do-mu, tel. 666-66; dla Poznania po-rady lekarskie, tel. 677-35 — pod-stacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu tel. 09; w Szwarczku tel. 299 — czynne całą dobę.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chełmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatryczne (ul. Chełmoń-skiego 20), g. 18-7, niedz i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chełmońskiego 20) czynne od 18-7, w niedz i święta — cała do-ba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chi-rurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — cała doba.
Punkt pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz i święta g. 13-23; Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garba-ry 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżńskiego 149, tel. 710-56). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 (dyszury lekarz psychiatra lub psycholog) czynny całą dobę. Po-rady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz chorób we-nerycznych, od g. 15.30 do 22.30.
Porady przeciwalkoholowe, tel. 593-18, dyszury informacyjne w dni powszednie, g. 8-19.
Apteki: al. Marcinkowski 11, Główna 53, Ziebkowa 16, Staro-lecka 79 (dyszury nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14; od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.14 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9 Suita orkiestrowe Masseneta i Sibeliusa; 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich; 10.05 „Miasto i psy” fragm. pow. Maria Vargasa Llosy; 10.25 Polska muzyka ludowa w opr. artystycznym; 11 „Muzyka dla wszystkich”; 12.25 Wieści, lepiej, taniej; 13 Muzyka Peru; 13.20 Kone. Orkiestry Mandolinistów; 13.40 Rytm i melodie dla wszyst kich; 14 Tropami ludzi i pieśni; 15.05 Radioferie z piosenka i plecakami; 16.05 Pieśni kompozyto-rów polskich śpiewa Magda Fale-wicz; 16.30 „Popołudnie z mło-dością”; 18.05 Mój program na an-tenie; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dla domu i dla ciebie; 19.30 Koncert żywych; 20.25 Przy dźwię-kach gitar; 21 Przegląd Wydarzeń Ekonomicznych; 21.20 Teatr PR „Diamenty spinki” słuch. wg pow. A. Dumasa; 22.20 Strawiński: „Pulcinella” balet wg Pergolesie-go; 23.10 Przegląd i nagrody; 23.20 Gra Zespół J. Miliana; 0.10 Pro-gram nocny.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Po jednej piosen-ce; 8.35 Świat i my — mag. aktual-ności gospodarczy; 9 Mosaika muzyczna; 9.35 Z życia ZSRK; 9.55

Z wizytą w szkole nr 24

Nowoczesność w nauczaniu

Kiedy pytałam o szkołę, która wypracowała najlepsze formy telewizyjnych lekcji opinia była zgodna — Szkoła Podstawowa nr 24 w Poznaniu przy ul. Ściegiennego. Już na miejscu, w szkole nie byli zachwyceni tą opinią. Lekcje tele-wizyjne są tu jedną z wielu nowych form nauczania. Wy-korzystuje się je w miarę potrzeb pamiętając, że telewizja, aby nie znużyła musi być umiejętnie dawowana. W ciąg-łym użyciu są i inne środki audiowizualne. Na dowód poka-zano zgromadzony sprzęt.

Naliczyłam 10 telewizorów, 6 udźwiękowionych aparatów filmowych. Przy aparatach filmowych wąskotaśmowych „Łucz” z nadstawką, aparatach do przeźroczy zwykłych i zdalnie kierowanych, magne-tonach, radiach, mikrosko-pach, mikroprojektorach — za-fascynowana — ich liczbą zanie-chalam sumowań. Przecież, takiego wyposażenia w sprzęt audiowizualny nie widziałam w żadnej szkole. Każda pra-cownia ma pełen zestaw apa-ratów w zależności od specja-lizacji. W gabinecie geogra-ficznym do stołów są przymo-cowane po 2 globusy, w gabi-necie biologicznym jeden mi-kroskop przypada na 2 uczi-niów. Wszędzie są podręczne encyklopedie, słowniki. Dzieci nie niszczą sprzętu, nie ob-dzierają obwolut z książek. Nie zniszczone są nowoczesne se-gmenty, które zakupiono za-miast typowych, nie bardzo estetycznych mebli szkolnych.

Do unowocześnienia szkoły przystąpiono tu w sposób prze-myślny i planowy. Na począ-tek ustalono niezbędny stan-dard wyposażenia. Każdy nauczyciel zgłaszał koncepcje urzą-dzenia pracowni według spe-cjalistycznych wymogów nie-zbędnych do nauczania danego przedmiotu. System klas zmie-niono na pracownice. Szkoła wyszła ze słusznego założenia, że jeżeli mają stosować nowa-

torskie metody nauczania to konieczny jest w każdej pra-cowni własny sprzęt. Przeno-szenie aparatów filmowych czy telewizyjnych z pietra na pietra, zamiany pracowni mię-dzy nauczycielami nie poma-gają, lecz wręcz utrudniają pracę. Bądźmy obiektywni; na-jak długo — na miesiąc czy dwa — starczy nauczycielowi inwencji na posługiwanie się nowoczesnym sprzętem przy takim nakładzie energii i cza-su? Zresztą, w czasie krótkich przerw międzylekcyjnych nie-jednokrotnie niemożliwością jest przygotowanie aparatów.

Ale zgromadzenie sprzętu w szkole to dopiero połowa zadania. Gdybyśmy przeprowadzili kontrolę sprawności sprzętu audiowizualnego w szkołach, to by się okazało, że połowa jest popsuta. Nie, to nie dzieci go popsują. Aby posługiwać się aparatem filmowym czy dia-skopem trzeba znać ich działa-nie. Toteż w szkole nr 24 zor-ganizowano kurs szkolenia w zakresie nowych technik nau-czania. Były więc pokazy obs-lugi różnych typów magneto-fonów, aparatów fotograficz-nych, zajęcia z metodyki pra-cy z filmem i telewizorem. Nie zapomniano też o zajęciach uc-zących przygotowania aparatu-ry i projekcji oraz konserwa-cji sprzętu. Kurs zorganizowa-no przy pomocy Wojewódzkie-go Ośrodka Metodycznego. W przygotowaniu mają przeszko-lenie z zakresu wychowania. Zgłosili się wszyscy nauczycie-le.

Pierwszą telewizyjną lekcję uczniowie potraktowali ulgo-wo. Byli niemile rozczarowani, kiedy nauczycielka kazała zre-lacjonować oglądany program. Następne telewizyjne seanse odbierali już bez taryfy ulgo-wej. Podobnie przyjmowali pierwsze seanse filmowe w kla-sie, wyświetlane przeźroczy.

Zasada nauczania w tej szkole jest maksymalne wykorzystanie nowych technik aby niepotrzebnie nie tracić cennego czasu. Stosuje się tu różne metody dydaktyczne — łącząc je umiejętnie w miarę potrzeb. Z języka polskiego oglą-dane są na ogół wszystkie progra-my telewizyjne. Na ich tel. nauczy-cielka przygotowuje dyskusje, od-powiada na pytania, wyjaśnia wą-piwości. Chyba programy literac-kie telewizji są najbardziej uży-teczne w szkole. Natomiast lekc-je z historii i wychowania obywatel-kiego nie zbiegają się z progra-mem nauczania w klasach 7 i 8. Częściej więc korzysta się tu z filmu, podobnie jak na lekcjach geografii. Zresztą na tych ostat-nich wykorzystuje się przeźrocza własnoręcznie przygotowane.

Średnio w ostatnim roku szkolnym każdy nauczyciel wypożyczył z „Filmosu” około 80 pozycji. Telewizja jeszcze długo nie zaspokoi potrzeb szkolnictwa w tym stopniu co film i diapozytyw. Góruje ona nad filmem aktualnością, ale z filmu znów można korzystać kiedy się chce. Trudno więc

opiniować, która z form jest lepsza. Konieczne w nowoczes-nym nauczaniu są obydwie. Pod warunkiem, że audycje te-lewizyjne i filmy będą sko-rygowane z programem nauczania i aktualizowane. „Fil-mos” powinien wiele ze swo-ich pozycji uaktualnić, bo po-kazywanie dzieciom np. War-szawy sprzed 12 lat mija się z celem.

Pedagodzy odwołują się do tradycyjnych metod naucza-nia. Spontanicznie opowiadają się za nowoczesnością, po-czym... wracają do utartych schematów lekcyjnych. Składa się na to wiele przyczyn. Ich źródła trzeba szukać przede wszystkim w niedostatecznym wyposażeniu szkół w pełen ze-staw pomocy naukowych i nie-odpowiednim przygotowaniu nauczycieli do korzystania z nich. Wzorem wartym naślado-wania jest system unowocześ-niania zastosowany w Szkole Podstawowej nr 24 w Pozna-niu. Może warto by go powie-lić.

BARBARA GRZEGORZEWSKA



Nareszeie na ukończeniu

Na początku tego roku prze-kazano wreszcie do użytku część mieszkań w domu przy ul. Powstańców Wielkopolskich. Na razie członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald” wprowadzili się do 54 mieszkań. W III kwarta-le br. ma być gotowa część stała część budynku, w któ-rej mieszkać się 110 mieszkań. Zapewnia o tym wykonawca — Poznańskie Przedsiębior-stwo Budowlane nr 2. Po-mieszczenia parterowe w tym domu przeznaczone na pla-cówki handlowe oraz aptekę. Miejsmy nadzieję, że na ich ot-warcie klienci nie będą cze-kali miesiącami. Dom przy ul. Powstańców Wielkopolskich otrzymuje także nową szalę. Obecnie kończy się tynkowa-nie od strony ul. Ratajszaka. Na zdjęciu: zamieszkała część budynku.

Fot. — K. Przychodźki

Telefony DONOSZA

WTOREK: 10-11.30 — „Don Ki-chot” — film fab. prod. radz.; 16.50 — Dziennik; 17 — TV Ekran Mi-odzych; 18.50 — „Zołnierski dzień” — repotaż filmowy; 19.20 — Do-branoc i Dziennik; 19.55 — „Miska ryżu” — film Tele-Aru o Wietna-mie; 20.10 — „Don Kichot” — film fab. prod. radz.; 21.50 — „U stóp góry Mtaominda” — rep. filmowy z Gruzji; 22.25 — Dziennik.
ŚRODA: 10-11.25 — „Małżeństwa z rozsądku” — film fab. prod. czechosłowackiej — cz. I; 16.50 — Dziennik; 17 — Teleferie „Uciecz-ka” — film z serii „Do przerwy 0:1”; 18.10 — „Człowiek i architek-tura”; 18.25 — Magazyn ITP; 18.35 — Z cyklu: „Spacer w Warszawie”; 19.05 — „Węgiel nad Ha-Longiem” — rep. filmowy Tele-Aru o Wietnamie; 19.20 — Do-branoc i Dziennik; 20.05 — „Małże-ństwa z rozsądku” — film prod. czechosłowackiej — cz. I; 21.35 — Światowid; 22.05 — PKF; 22.15 — „Sześciu w kłazie” — film baletowy prod. rumuńskiej; 22.40 — Dziennik.
TV zastrzega prawo zmian.

Na osiedlu Winogradi

Przygotowania do budowy centrum handlowo-usługowego

W 1979 roku, a najpóźniej w 1980 r. ma być zakończona budowa osiedla Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Winogradach. Jest to drugie, co do wielkości osiedle pow-stające w naszym mieście. Największe — na około 150 000 osób budowane jest na prawym brzegu Warty, na Rata-jach.

Za 10 lat na Winogradach mieszkać będzie około 74 000 osób. Pierwsze trzy domy od-dano tu do użytku w zeszłym roku. W tym roku lokatorzy wprowadzili się do dalszych czterech budynków. Na razie Winogradi zamieszkuje blisko 4000 członków Poznań-skiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Ogółem w tym roku wy-konawca — Poznańskie Przed-siębiorstwo Budowlane nr 3, ma tu postawić 1033 mieszkań, z tego do końca czerwca br. przekazał do użytku prawie 380.

Prace budowlane skoncen-trowane są obecnie na tere-nach między ulicami: Murawą, Serbską, Winogradi i Naram-wicką. Teren ten nazwano Osiedlem Wielkiego Paździer-nika. Ostatnio załoga PPB nr 3 przystąpiła do budowy

trzech domów za ul. Murawą na tzw. Osiedlu Przyjaźni.

Zakład Usług Inwestycyj-nych „Inwestprojekt” Central-nego Związku Spółdzielni Bu-downictwa Mieszkaniowego, Oddział w Poznaniu, czyni o-becnie przygotowania przystą-pienia w 1973 r. do budowy winogradzkiego centrum han-dlowo-usługowego. Zlokalizo-wano go między ulicami: Mu-rawą, Winogradi i Serbską. Na razie ustalono co ma po-wstać w centrum. Natomiast jego koncepcję architektonic-zną pozostawiono do rozwią-zania projektantom. W połowie sierpnia br. poznański SARP (na zlecenie Zakładu Usług Inwestycyjnych) ogło-sił konkurs na projekt centrum winogradzkiego. Do udziału w konkursie zaproszono 12 ze-społów, w tym 6 z Poznania, 3 z Warszawy (jeden specjali-styczny PSS „Społem”), 2 z ie-lonogórskie i 1 z Katowic. Og-łoszenie wyników konkursu ma nastąpić w styczniu przy-szłego roku.

A co powstanie w centrum? Przede wszystkim placówki handlowe. Ich użytkowni-kiem, a zarazem inwestorem będzie PSS „Społem”. Najbar-dziej istotne jest to, że „Spo-łem” ma zabezpieczone w przyszłej 5-latec limity na realizację domów handlo-wych, a także barów, kawiarni i restauracji. W sumie po-wstanie tu sześć placówek ga-stronomicznych.

Drugim inwestorem będzie Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy, który zajmie się bu-dową pawilonów usługowych. Mają tu być zlokalizowane ta-kie usługi, jak zegarmistrzow-skie, radiowo-telewizyjne, fry-zjerskie, kosmetyczne, fotogra-ficzne itp.

Oprócz placówek handlo-wych i usługowych w centrum na Winogradach powstaną tak-że obiekty kulturalne i inne. Fundusze na budowę dzielnic-owej biblioteki, przychodni ob-wodowej, apteki itp. przeznac-zy Prezydium RN Poznania. Natomiast inwestor całego osie-dla — Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa stawiać będzie kluby i świetlice. Nadto wybu-duje tu także biurowiec dla po-trzeb własnych. W programie centrum przewiduje się też budowę m. in. oddziału PKO i poczty, a także hotelu.

Na razie więc wiadomo co ma powstać na winogradzkim centrum. Natomiast jaki ono przybierze kształt dowiemy się w styczniu 1971 r. po rozstrzy-gnięciu konkursu. (a)

Odpowiadamy
Z. P. — Radzimy Panu zwrócić się bezpośrednio do redakcji kon-certu żywych Rozgłośni Poznań-skiej PR, ul. Struśka 10. (1639)
Stały Czytelnik — Informacji w sprawie kursów utrwalania wiedzy dla kandydatów na wyższe studia znaczne udzieli Panu Kuratorium Okręgu Szkolnego. (1241)

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

● Już pół roku temu zamknięto z powodu zniszczonego asfaltu i dziur ulicę Winiarską na odcinku od ul. Stanisława — Bonin. Mieszkańcy pytają czy jeszcze w tym roku doczekają się naprawy jezdni?
● W budynku przy pl. Wolności 7 mamy od miesiąca zepsutą skrzynkę do listów. Przesyłki poc-towe znajdujemy rozrzucone w bramie, i to nie z winy doręczy-ciela, lecz dzieci, które mają do-stęp do otwartej skrzynki — pi-szą lokatorzy.
● Właściciel domu hoduje na podwórzu kury. W ciepłejsze, sło-neczne dni nie możemy wietrzyć mieszkań — otwierając okna, bo nieprzyjemne zapachy wdzierają się do pomieszczeń — piszą mies-zkańcy domu przy ul. Hetmańskiej 22.

...i odpowiedzi

▲ Prezydium DRN — Nowe Mia-sto informuje, że wykop po prze-prowadzonych robotach ziemnych przy ul. Mogileńskiej i Konińskiej został zasypany.
▲ Dzielnicy Rejon Dróg i Zie-leni — Jeżyce informuje, że ni-szczenie drzew przez przybijanie tablic informacyjnych na naroż-niku ulic Wołyńskiej i Wojska Pol-skiego jest dziełem pracowników WSR. Czekamy więc na wyjaśnie-nie z uczelni. (tk)